

GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 22 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 168 (1092)

22 czerwca

Wyniki narad w Paryżu

Komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

Kiedy przed 8 laty armie hitlerowskie bez wypowiedzenia wojny przekroczyły granice Związku Radzieckiego, spełniły się marzenia światowej reakcji, która od lat marzyła o tym dniu, od lat marzyła o zbrojnej napaści na ZSRR.

O świcie dnia 22 czerwca 1941 r. rozpoczął się gigantyczny bój pomiędzy uzbrojonym po zęby, rozchwalałym niepowstrzymanym państwem zwycięstw faszystów a socjalizmem. Do dyspozycji faszystów stały wszystkie rezerwy gospodarcze powalonej Europy, a nawet dostawy karabli amerykańskich, wysyłanych broń do Niemiec przez faszystowską Hiszpanię i Portugalie czy inne „neutralne” państwa.

W kilka dni po wybuchu wojny, dnia 3 lipca 1941 roku Józef Stalin w przemówieniu radiowym nakreślił narodowi radzieckiemu plan strategiczny, który był wykonany precyzyjnie i który zdecydował o klęsce faszystów.

„Wraz z Armią Czerwoną — mówił Stalin do narodu radzieckiego — tysiączne rzesze robotników, kolchoźników i inteligencji powstają do wojny z wrogiem, który napadł na nas. Powstaną wielomilionowe masy naszego narodu. Masy pracujące Moskwy i Leningradu przystąpiły już do tworzenia wielotysięcznego po spólnego ruszenia, by przysięść z pomocą Armii Czerwonej. W każdym mieście, któremu grozi niebezpieczeństwo najazdu wroga, powinniśmy tworzyć takie pospolite ruszenie, podnieść do walki ogół mas pracujących, aby własną pierś broniły swej wolności, swego honoru, swej Ojczyzny — w naszej wojnie narodowej z niemieckim faszystem”.

Naród radziecki odpowiedział na apel Józefa Stalina. Zjednoczony wokół partii Lenina - Stalina stanął do walki, która już w pierwszym roku pokrzyżowała plany Hitlera.

Bohaterski opór oddziałów osłonowych pozwolił narodowi radzieckiemu zmobilizować wszystkie siły, przestawić pokojową gospodarkę na potrzeby wojny, przerzucić na wschód 1300 ogromnych zakładów przemysłowych i tam je uruchomić. I w tym pierwszym roku najcięższych walk naród radziecki pod wodzą Józefa Stalina przygotował grunt pod przyszłe zwycięstwa. Zmobilizowane w tych ciężkich dniach siły narodu radzieckiego przygotowały Stalingrad — ten wyrok śmierci na „tysiącletnią Rzeszę” Hitlera.

Stalingrad był nie tylko wyrokiem śmierci na „tysiącletnią Rzeszę”. Był on również rozbieleniem w puch marzeń światowej reakcji, tych marzeń i planów, które jeszcze w 1918 roku usiłowała ona realizować przez churchillowska interwencję podczas wojny domowej, które zdecydowały o pozostawieniu niepokonanej armii litaryzmu niemieckiego, po pierwszej wojnie światowej, aby wyzyskać go w odpowiedniej chwili do interwencji przeciw ZSRR i które wypłatały hitlerowską potęgę.

Od 1943 roku inicjatywa działań wojennych przeszła zdecydowanie w ręce Armii Radzieckiej. Na całej długości frontu od Morza Czarnego do Oceanu Lodowatego rusza gigantyczna ofensywa, która kruszy niemiecką machinę wojenną. I w tym dopiero czasie gdy wynik wojny jest już przesądzony, wojska alianckie, przewidując bliską klęskę państw osi, i by ratować pozycje kapitalizmu w Europie, otwierają drugi front.

Połączył między socjalizmem i faszystem zakończył się wspaniałym zwycięstwem socjalizmu, które uratowało ludzkość od katastrofy, przyniosło wyzwolenie nie tylko narodowe, ale i społeczne wielu krajom, wśród nich i Polsce.

PARYŻ (PAP). — Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw zatwierdziła tekst następującego komunikatu:

W dniach od 23 maja do 20 czerwca 1949 r. odbyła się w Paryżu VI sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych Francji — Robert Schuman, ZSRR — Andrzej Wyszyński, Wielkiej Brytanii — Ernest Bevin i Stanów Zjednoczonych — Dean Acheson. Na sesji tej omawiano sprawę Niemiec oraz traktatu pokojowego z Austrią.

Ministrowie spraw zagranicznych powzięli następujące decyzje:

Sprawa niemiecka

Mimo niemożności osiągnięcia na tej sesji porozumienia w sprawie przywrócenia gospodarczej i politycznej jedności Niemiec, ministrowie spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych będą kontynuowali swe wysiłki w kierunku osiągnięcia tego celu, przy czym uzgodnili obecnie, co następuje:

1 W czasie trwania IV sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które ma się zebrać we wrześniu br., 4 rządy za pośrednictwem swoich przedstawicieli na Zgromadzeniu, dokonają wymiany poglądów odnośnie do ty i innych warunków zwolnienia następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla omówienia zagadnienia niemieckiego.

2 Władze okupacyjne w świetle intencji ministrów kontynuowania wysiłków dla przywrócenia jedności gospodarczej i politycznej Niemiec będą konsultowały się w Berlinie na płaszczyźnie 4-stronnej.

3 Konsultacje te będą miały m. in. na celu złączenie skutków obecnego administracyjnego podziału Niemiec i Berlina, w szczególności w sprawach niżej wymienionych:

- a) rozszerzenia handlu i rozwoju stosunków finansowych i gospodarczych między strefami zachodnimi a strefą wschodnią oraz między Berlinem a strefami;
- b) ułatwienia ruchu osobowego i towarowego oraz wymiany informacji między strefami zachodnimi, strefą wschodnią i między Berlinem a strefami;
- c) rozpatrzenia spraw, sta nowiących przedmiot wspólnego zainteresowania i dotyczących administracji 4 sektorów Berlina, w celu normalizacji w miarę możliwości, życia miasta.

4 Do pomocy nad sprawą mi wyszczególnionymi w paragrafie 3 odnośnie władze okupacyjne mogą wezwać ekspertów niemieckich i odpowiednio organizacje niemieckie

znajdujące się pod ich jurysdykcją. Powołani w ten sposób Niemcy mają wymienić odpowiednie dane, przygotować sprawozdania oraz — jeżeli uzgodnią je pomiędzy sobą — przedstawić propozycję władzom okupacyjnym.

5 Rządy Francji, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych zgodnie postanawiają, że porozumienie zawarte w Nowym Jorku 4 maja 1949 r. ma być utrzymane w mocy. Oprócz tego dla dalszej realizacji celów wyszczególnionych w poprzednich paragrafach oraz dla poprawienia i uzupełnienia tego i innych planów i układów, dotyczących ruchu osobowego i towarowego oraz łączności między strefą wschodnią a strefami zachodnimi i między strefami a Berlinem, jak również odnośnie tranzytu — władze okupacyjne, każda w swojej strefie będą zobowiązane podjąć konieczne środki, aby zabezpieczyć normalne funkcjonowanie i wykorzystywanie transportu kolejowego, wodnego i drogowego dla ruchu osobowego i towarowego oraz komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.

6 Władze okupacyjne zalecają czołowym niemieckim organizacjom gospodarczym strefy wschodniej i stref zachodnich, aby ustaliły ustanowienie ściślejszych więzów gospodarczych między strefami i bardziej skuteczne wykonanie układów handlowych i innych porozumień gospodarczych.

Traktat austriacki

Ministrowie spraw zagranicznych zgodnie postanowili: a) że granice Austrii będą takie same, jak w dniu 1 stycznia 1938 r. b) że traktat dla Austrii będzie przewidywał, iż Austria ma zagwarantować ochronę praw mniejszości słowackiej i chorwackiej w Austrii;

c) że nie będzie się ścierać odszkodowań od Austrii, ale że Jugosławia otrzyma prawo zajęcia, zatrzymania, albo zlikwidowania własności, praw i interesów austriackich na terytorium Jugosławii; d) że Związek Radziecki otrzyma od Austrii 150 milionów dolarów w walucie, podlegającej wolnej wymianie, płatnych w ciągu 6 lat; e) że ostateczne rozliczenie będzie przewidywało:

- 1) przekazanie Austrii wszelkiej własności, praw lub interesów, zatrzymanych albo żądanych, jako aktywa niemieckie oraz przekazanie przedsiębiorstw przemysłu wojennego, domów mieszkalnych i podobnej własności nieruchomości w Austrii zatrzymanych lub żądanych jako zdobycz wojenna. Ustala się przy tym, że zastępcy otrzymają instrukcje bardziej dokładnego określenia odno-

śnie Austrii kategorii zdobytych wojennej (z wyjątkiem aktywów naftowych) i własności Dunajskiego Towarzystwa Żeglugi, przekazywanych Związkowi Radzieckiemu w myśl innych paragrafów art. 35, traktatu i wskazanych w propozycji ZSRR z 24 stycznia 1948 r. w postaci, w jakiej zostały zrewidowane i pozostających z reguły pod jurysdykcją austriacką.

Stosownie do tego, aktywa Dunajskiego Towarzystwa Żeglugi w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii, jak również 100 proc. aktywów Towarzystwa w Austrii wschodniej mają być przekazane ZSRR na podstawie listy, która zostanie uzgodniona przez zastępców ministrów;

2) wszelka własność, prawa i interesy, przekazywane ZSRR, jak również własność, prawa i interesy, które ZSRR ustępuje Austrii, będą przekazywane bez obciążenia lub roszczeń bądź ze strony ZSRR bądź też Austrii. Jednocześnie ustala się, że słowa „obciążenia i roszczenia” oznaczają nie tylko pretensje wierzytelności, wynikające z wykonania przez sojuszników kontroli tych praw, własności i interesów po 8 maja 1945 r., ale również inne roszczenia łącznie z roszczeniami, dotyczącymi podatków. Ustala się również, że wzajemne zrzeczenie się przez ZSRR i Austrię obciążenia i roszczeń odnosi się do wszystkich takich obciążenia i roszczeń, które istnieć będą w chwili, gdy Austria przestanie formalnie na rzecz ZSRR prawa do aktywów niemieckich przekazanych ZSRR oraz w chwili efektywnego przekazania Austrii aktywów, które ustępuje ZSRR; f) że wszelkie dawne aktywa niemieckie, które stały się własnością ZSRR, nie podlegają wywłaszczeniu bez zgody ZSRR; g) że zastępcy wzmówią w najbliższym czasie pracę, aby nie później, niż 1-go września 1949 r. osiągnąć porozumienie co do całości projektu traktatu.

Po zamknięciu konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). — We wtorek minister spraw zagranicznych Wyszyński wraz z członkami delegacji radzieckiej na sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych opuścił samolotem Paryż, udając się do Moskwy. Sekretarz stanu USA, Acheson, odebrał do Nowego Jorku już w nocy z poniedziałku na wtorek. Powrócił również do Londynu minister Bevin.

LONDYN (PAP). — Jak się dowiaduje agencja Reutera, zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4-ech mocarstw przystąpią do redagowania tekstu traktatu z Austrią w czwartek 30-go czerwca, opierając się na wynikach, osiągniętych podczas paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.



Główny proces komunistów amerykańskich stał się jednym wielkim aktem oskarżenia przeciw podżegaczom wojennym, którzy ten proces zarządzali, by pognębić obrońców pokoju. (Z prasy)

Decydująca rola ZSRR w osiągnięciu porozumienia w Paryżu

„Prawda” o wynikach sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

MOSKWA (PAP). — Specjalny wydanie „Prawdy” — Żukow w korespondencji z Paryża podsumowuje wyniki zakończonej w poniedziałek sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Wyniki sesji — pisze Żukow — nie bacząc na to, że ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w głównych kwestiach, dotyczących Niemiec, oznaczają określony postęp w dziele pogłębienia współpracy międzynarodowej.

Po raz pierwszy od listopada 1947 r. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powzięła uzgodnione decyzje, co nie wątpliwie z zadowoleniem przyjęte zostanie przez opinię publiczną świata, która dojrzy w nich jeden z konkretnych wyników walki o pokój i utrwalenie współpracy międzynarodowej, walki prowadzonej przez obóz demokratyczny ze Związkiem Radzieckim na czele.

Z drugiej strony — podkreśla Żukow — światowa opinia publiczna oceni pozytywnie wyniki sesji paryskiej jako świadectwo fiaska agresywnej polityki kół rządzących mocarstw zachodnich, które w ciągu kilku lat usiłowały politycznie i gospodarczo izolować Związek Radziecki, aby za jego plecami rozstrzygnąć według własnego widzi mi się niezwykle ważne problemy międzynarodowe, m. in. problem Niemiec.

Obiektywni obserwatorzy polityczni, którzy uważnie śledzili przebieg paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — pisze dalej korespondent „Prawdy” — zmuszeni są stwierdzić, że decydująca rola w osiągnięciu porozumienia przypada Związkowi Radzieckiemu.

Propozycje Związku Radzieckiego stwarzały realną możliwość uregulowania nie tylko tych zagadnień, które ujęte zostały w końcowym komunikacie czterech ministrów, ale i podstawowych problemów niemieckich. Od rozwiązania zaś tych problemów w dużej mierze zależy utrwalenie

nie pokoju w Europie i na całym świecie.

Korespondent „Prawdy” przypomina następnie rozwój wypadków na sesji paryskiej oraz wylicza powody, które uniemożliwiły Radzie Ministrów powzięcie pozytywnych decyzji w sprawach, jakie pozostały jeszcze nieuregulowane.

Zajmując negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckich, w sprawie podstawowych problemów dotyczących Niemiec — pisze Żukow — przedstawiciele mocarstw zachodnich nie mogli jednak zdecydować się na zerwanie rozmów. Woleli oni szukać porozumienia w sprawach bieżących, dotyczących Niemiec oraz w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

W kołach dziennikarskich Paryża podkreśla się, że zmianę taktyki przedstawicieli mocarstw zachodnich tłumaczyć należy dwiema przyczynami: PO PIERWSZE, koła rządzące mocarstw zachodnich musiały liczyć się z tym oczywistym faktem, że na całym

(Dalszy ciąg na str. 2.)

„PARTIA A BEZPARTYJNY” — artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszka JÓZWIAKA-WITOLDA — — patrz strona 3-cia.

Mao-Tse-Tung przewodniczącym

Komiteu Przygotowawczego Politycznej Konferencji Doradczej w Chinach

PEKIN (PAP). — W okresie od 15 do 19 bm. obradowała w Pekinie sesja komitetu przygotowawczego nowej Politycznej Konferencji Doradczej.

W zakończeniu sesji wybrane zostało prezydium komitetu przygotowawczego w składzie 21 osób. Przewodniczącym komitetu wybrano Mao-Tse-Tunga.

Komunikat

Uwaga, słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych!

Dzisiaj o godz. 17.00 wykład „Praca kulturalno-oświatowa w fabryce”.

O godz. 19.00 seminarium z wykładu „Rola i zadania Związków Zawodowych”.

Obecność obowiązkowa. Wydział Propagandy KŁ PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego”

mem i faszystem zakończył się wspaniałym zwycięstwem socjalizmu, które uratowało ludzkość od katastrofy, przyniosło wyzwolenie nie tylko narodowe, ale i społeczne wielu krajom, wśród nich i Polsce.

Związek Radziecki wyszedł z wojny jeszcze silniejszy, jeszcze potężniejszy. Jeszcze bar-

dziej zwarty. Dzięki jego zwycięstwu powstały państwa ludowe, które za przykładem narodu radzieckiego weszły na drogę socjalizmu.

One to pod przewodem niezwycięzonego Związku Radzieckiego wraz z milionami ludzi pracy na świecie stanęły do walki o trwały pokój, o postęp i nieskrępowany rozwój.

Na drugi niemal dzień po wojnie siły imperialistyczne rozpoczęły polityczne, gospodarcze, ideologiczne i militarne przygotowania awantur wojennych.

I znów rozlegają się słowa o panowaniu nad światem, znów słychać głosy szantażu i groźby pod adresem narodów. Ale 8 lat temu było na świe-

cie 200 milionów ludzi wywołanych spod panowania imperializmu, a dziś jest ich 600 — 700 milionów. Skupionych wokół kraju, który rozbił w proch „niezwyciężoną” potęgę niemiecką.

Po 22 czerwca 1941 r. był dzień 9 maja 1945 r. Dla światowych sił reakcji dzień 22 czerwca powinien być dniem przestrogi. K.G.

Pplk. P. Jachtakow

Zródła bohaterstwa narodu radzieckiego W 8 rocznicę agresji hitlerowskiej na ZSRR

Zródłem wspaniałych zwycięstw odniesionych w drugiej wojnie światowej nad wojskami hitlerowskimi i japońskimi były zarówno wyjątkowe walory armii radzieckiej, jak i niezwykle bohaterstwo całego narodu radzieckiego.

Armia Radziecka — zrodzona przez Wielką Listopadową Rewolucję Socjalistyczną — okazała się doskonałą armią współczesną wykwalifikowaną w najnowocześniejszy sprzęt techniczny, posiadającą doświadczonych kierowników i odznaczającą się wysokimi zaletami moralnymi i bojowymi. Armia Radziecka wyzwoliła narody Europy spod uścisku faszystowskiego, uratowała cywilizację światową od barbarzyńców faszystowskich.

Bezprzekładne trudności wielkiej wojny w obronie ojczyzny... „nie tylko nie złamały, lecz jeszcze bardziej ją hartowały żelazną wolą i mężnego ducha narodu radzieckiego. Naród nasz słusznie zyskał sławę narodu bohaterstwa” — powiedział Józef Stalin w swym dziele pt. „O wielkiej wojnie ZSRR w obronie Ojczyzny”.

Historia państwa radzieckiego — to kronika bezprzykładnej, bohaterstwa walki przeciwko cudzoziemskim zaborncom, którzy nieraz napadali na ziemie rosyjską, nieraz starali się ujarzmić jej miłującą wolność ludność. Ale takiego bohaterstwa w skali masowej, na jakie zdobył się naród radziecki i jego siły zbrojne w czasie wielkiej wojny w obronie ojczyzny nie zna nie tylko historia naszego kraju, ale na wet cała historia rodzaju ludzkiego.

Wysoka wartość moralna narodu radzieckiego, głębokie przekonanie o słuszności swej wielkiej sprawy, bezgraniczne poświęcenie dla ojczyzny, przyjaźń narodów, wysoki poziom ideowy i stopień świadomości politycznej ludności radzieckiej, którzy wiedzą w imię czego żyją i o co walczą — wszystko to świeci wspaniałym przykładem całej miłującej wolność ludzkości.

26 czerwca 1941 roku, kiedy kraj radziecki stawał czołowo wściekłym naporowi hord faszystowskich kapitanów — lotnik Mikołaj Gastello, po wykonaniu swego zadania bojowego stał się celem pocisków nieprzyjacielskich dział zenitowych. Samolot stanął w płomieniach. Gastello skierował wówczas swój pionujący samolot na grupę nieprzyjacielskich samochodów i cystern benzynowych. W ostatnich chwilach życia Gastello myślał jedynie o swej ojczyźnie, o rozgromieniu wroga. „Jeśli zguba twa jest nieuchronna, to śmiać się swą powinność szerzyć śmierć i straszyć w szeregu wroga” — z tym hasłem na ustach Gastello zginął śmiało bohaterem.

Był to najwyższy przejaw

woli i charakteru, waleczności i samopanowania, przejaw wysokich i szlachetnych cech charakteru człowieka radzieckiego, wychowanego przez partię Lenina i Stalina.

Marynarz, bohater Związku Radzieckiego Kizdżew mawiał: „Gdy odpływam na morze, to obawiam się jednego tylko — że wrócę do domu, nie odniósłszy zwycięstwa”.

Strzelec gwardii, Aleksander Matrosow, bez chwili wahania zakrył swym ciałem wyłot nieprzyjacielskiego bunkru, aby zapewnić zwycięstwo swemu atakującemu oddziałowi.

Sierżant gwardii, Pawłow, bronił w ciągu 58 dni domu na jednej z ulic stalingradzkich. Ani ataki wroga, ani też niezliczone serie bombardowań z powietrza nie zdołały złamać wytrwałości niewielkiej grupy obrońców. Hitlerowcom nie udało się opanować szturmem „domu Pawłowa”.

Cały świat zna sławnego pilota samolotu myśliwskiego Aleksieja Meresiewa, który utracił w bitwie obie nogi znalazł w sobie dość hartu woli i siły, aby po dłuższym pobycie w szpitalu powrócić do służby czynnej.

Mieszkańcy terytoriów okupowanych przez wroga z niezmierną odwagą walczyli o wolność i niepodległość ojczyzny. 80-letni kolchoźnik Mateusz Kuźmin z miasta Wielkie Łuki śmiało szedł na śmierć prowadząc hitlerowców pod ostrzał radzieckich karabinów maszynowych ukrytych w zasadzce.

O bohaterstwie ludzi radzieckich w okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny świadczy wymownie następująca cyfra: zaszczytny tytuł bohatera Związku Radzieckiego otrzymało przeszło 11 tysięcy osób, w tej liczbie: 1.120 czołgistów, 1.600 artylerzystów, przeszło 300 kawalerzystów, 570 saperów, 230 żołnierzy służby łączności. Okryta chwałą rodzina bohaterów obejmuje przedstawicieli rozmaitych narodów: 7.627 Rosjan, 1.928 Ukraińców, 344 Białorusinów, 81 Gruzinów, 88 Ormian, 49 Azerbejdżanów, 66 Uzbeków, 17 Turkmenów, 97 Kazachów, 15 Tadżyków itd.

Nie tylko na polu bitwy, ale i w codziennej pracy na zapleczu — patriotów radzieckich dawał dowody niebywałego poświęcenia i bohaterstwa.

Bezgraniczna miłość do ojczyzny radzieckiej — oto siła, która pobudza ludzi radzieckich do czynu. Naród radziecki stoi na straży swej przodującej demokracji radzieckiej, swej wolności i wywalczonych przez siebie praw zagwarantowanych przez Konstytucję Stalinowską. Zródłem bohaterstwa ludzi radzieckich jest radziecki ustrój społeczny i państwowy bliski sercu

każdego obywatela i żołnierza Związku Radzieckiego.

Patriotyzm radziecki znajduje swój wyraz również i w budownictwie pokojowym okresu powojennego. Bohaterowie wojny stali się bohaterami nowego stalinowskiego planu 5-letniego.

Mężnie walczył na froncie bohater Związku Radzieckiego czołgista Piotr Krajnjin. Obecnie jest on najstarszym mechanikiem sowchozu uzbekiego „Galliaral”. Za osiągnięcia w pracy otrzymał tytuł bo

hatera pracy socjalistycznej. Zdemobilizowany lotnik — bohater Związku Radzieckiego Fiodorow, który stracił 15 nieprzyjacielskich samolotów jest dyrektorem fabryki na Białorusi. Gerasym Zaporozec z obsługi karabinów maszynowych pracuje obecnie w ojczystym Donbasie. Zastosował nowe metody posługiwania się maszyną wrębowa, pobili rekord światowy wydobycia węgla i otrzymał tytuł laureata Nagrody Stalinowskiej. Zródłem wspaniałych osiągnięć narodu radzieckiego była zawsze partia bolszewicka, partia Lenina — Stalina. W pierwszych szeregach narodu radzieckiego — zarówno w walce, jak i pracy — kroczy zawsze komunista — czołowy oddział mas pracujących.

Wielki Stalin jest inspiratorem i organizatorem wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego zarówno w okresie wojny, jak i w czasie pokoju. Pod Jego kierownictwem naród radziecki kroczy pewnie naprzód ku komunizmowi.

W trzecim dniu procesu agenta hitlerowskiego

Prokurator przygwaźdża wykrętne kłamstwa Doboszyńskiego

WARSZAWA (PAP) — W zakończeniu drugiego dnia procesu Adama Doboszyńskiego i przez cały trzeci dzień rozprawy oskarżony odpowiadał na pytania prokuratora. Wyjaśnienia Doboszyńskiego dotyczyły jego działalności w kraju w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

WARSZAWA (PAP) — W zakończeniu drugiego dnia procesu Adama Doboszyńskiego i przez cały trzeci dzień rozprawy oskarżony odpowiadał na pytania prokuratora. Wyjaśnienia Doboszyńskiego dotyczyły jego działalności w kraju w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój dotychczasowy udział w jego działalności w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Na marginesie

Symptomy otrzeźwienia

Grupa senatorów amerykańskich, tworząca t. zw. blok oszczędnościowy, przeciwowała w Senacie odrzucenie wniosku rządowego w sprawie podwyższenia sum budżetowych na propagandowe audycje radiowe osławionego „Głosu Ameryki”.

Nie dziwny się wcale pp. senatorom i w tym wypadku przynajmniej im rację. Istotnie, zagraniczne audycje „Głosu Ameryki”, jak i cała w ogóle propaganda amerykańska, to bardzo kiepski interes, wcale nie rentowny business. Głędzenia „Głosu Ameryki” budzą wśród słuchaczy — jeśli już są tacy cierpliw — reakcje wręcz odwrotne od zamierzonych przez pp. speakerów i „komentatorów”. Rzecz polega na tym, że żadna propaganda nie obali faktów. A fakty są „uparte” i zwracają się z reguły przeciwko nieudolnym propagandystom z „Voice of America” i ich rozkazodawcom.

Na wymowę faktów nie ma lekarstwa — i nie tu już nie pomogą największe choćby dawki kłamstw, zmyśleń i oszczerstw. Z nadanych audycji „Głosu Ameryki” nie tylko przysłowio „śmieją się konie”; o tych audycjach z ironią i politowaniem ewidentnie nawet wróble na dachu... Cóż więc dziwnego, że senatorzy amerykańscy, doskonały kupcy i kalkulatorzy, nie chcą wyrzucić pieniędzy w błoto?

Jest to niewątpliwie objaw zdrowego otrzeźwienia, lecz nie należy sądzić, że otrzeźwienie to ma już — wśród ministrów i Kongresmanów USA — rozmiary dostateczne. W nowym budżecie amerykańskim, mimo wszystko, przeznaczono na „propagandę zagraniczną” — 22 miliony dolarów. Jest to poważna suma, której by użyć można np. na budowę szkół i szpitali, tak bardzo potrzebnych mieszkańcom USA. Lecz co kto woli... Nie musimy się do cudzych spraw i interesów, wyrażamy tylko o nich swą skromną opinię. B. D.

Tow. J. Zarzycki prezesem C.U.S.Z.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował przewodniczącym Związku Młodzieży Polskiej tow. Janusza Zarzyckiego prezesem Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów na posiedzeniu 21 bm. uchwala szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P., m. in. o zakresie działania ministra skarbu.

Rada Ministrów zmieniła rozporządzenie z września 1948 r. w sprawie zwolnień i ulg w opłaceniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej — w kierunku objęcia nimi także m. in. lekarzy, dentyistów, felczków, położnych itp., zatrudnionych w zakładach społecznych służby zdrowia.

Rada Ministrów uchwala dalej rozporządzenie w sprawie zakresu działania Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego oraz w sprawie zmian w organizacji Ministerstwa Oświaty.

WARSZAWA (PAP) Prezydent R.P. mianował Jana Domańskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

OD REDAKCJI

Wobec nawalu materiału kolejnych odcinek powieści „Daleko od Moskwy” umiemy w jutrzejszym numerze „Głosu”.

Uwaga, włókniarze

W dniu 24. 6. 1949 r. o godz. 14.tej (2 godz. po południu) w kinie „Przedwiośnie” przy ul. Żeromskiego 74-76, odbędzie się Zgromadzenie Sprawozdawcze z Kongresu Związków Zawodowych w Polsce, na które zaprasza się członków Rad Zakładowych, mężów zaufania, prezidia Kół Związkowych oraz kierowników wszystkich łódzkich Oddziałów Związku Włóknarzy.

Porządek dzienny następujący: 1. Sprawozdanie z Kongresu Zw. Zaw. — referuje sekretarz gen. Zarządu Głównego Włóknarzy — tow. A. Aniołkiewicz. 2. Dyskusja nad sprawozdaniem. 3. Sprawy różne. Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. wzywa wszystkich wyżej wymienionych towarzyszy do obowiązkowego i punktualnego przybycia.

Decydująca rola ZSRR

w osiągnięciu porozumienia w Paryżu „Prawda” o wynikach sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

(Dokończenie ze str. 1-iej) Świecie wzrasta i krzepnie potężny ruch w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym i że na czele tego ruchu stoi Związek Radziecki. Czyby przedstawiciele mo-

carstw zachodnich zerwali rokowania, które miały zapewnić pokojowe uregulowanie problemów europejskich, to stanęliby wobec narodów wszystkich krajów, w tej liczbie i przed własnym narodem w roli jawnych współników podżegaczy wojennych.

PO WTORE, przedstawiciele mocarstw zachodnich nie mogli abstrahować od tego, że w ich krajach z każdym dniem mnożą się oznaki dojrzewania kryzysu gospodarczego.

Takie były czynniki — podkreśla Żukow — które skłoniły delegacje mocarstw zachodnich do zawarcia częściowego porozumienia w kwestii niemieckiej.

Omawiając istotne znaczenie osiągniętego w Paryżu porozumienia korespondent „Prawdy” podkreśla, iż szczyt

zwolennicy pokoju dojrzą w nim dokument, którego znaczenie wybiega daleko poza ramy handlowych interesów, tak drogi sercu businessmanów amerykańskich. Prawdziwe znaczenie osiągniętego porozumienia polega przede wszystkim na tym, że oznacza on istotny krok w kierunku wznowienia regularnej działalności Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przyczyniając się do rozładowania atmosfery międzynarodowej, porozumienie to otwiera drogę do rozwiązania głównych zadań, dla których stworzono Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, tj. dla pokojowego uregulowania problemów powojennych.

Było by, rzecz jasna, nainym przypuszczać — konkluduje Żukow — że Rada Mini-

strów Spraw Zagranicznych, która zebrała się na sesji paryskiej po półtorarocznej przerwie, potrafi od razu rozwiązać wszystkie doniosłe i ważne zagadnienia, znajdujące się na jej porządku dziennym, a to tym bardziej, że trzech spośród jej czterech członków nie wykazało chęci porozumienia w podstawowych zagadnieniach niemieckich.

Niemniej jednak nie wolno nie doceniać znaczenia przeprowadzonych w Paryżu rozmów, w toku których nie tylko określone zostało stanowisko stron, ale osiągnięto pierwsze porozumienie. Przyszłość wykaże, w jakim stopniu te pozytywne wyniki sesji paryskiej wpłyną na dalszy bieg pracy Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Franciszek Józwiak - Witold

Członek Biura Politycznego KC PZPR

PARTIA A BEZPARTYJNI

SŁUSZNA LINIA więzi Partii z masami bezpartyjnymi musi być troskliwie pielęgnowana przez wszystkie organizacje partyjne, przez każdego szeregowego członka Partii. Ta ścisła więź Partii z masami bezpartyjnymi nie może być nawiązywana jedynie w okresie masowych akcji, zrywów aktywności, kongresów — byłaby to wtedy fałszywa, źle zrozumiana, wypaczona treść więzi Partii z bezpartyjnymi. Jeśli więź ta ma

być prawdziwa i trwała, jeśli to ma być więź leninowsko - stalinowska — musi znaleźć wyraz w codziennej pracy, na każdym odcinku życia gospodarczego i politycznego. Każda organizacja partyjna, każdy członek Partii musi to zrozumieć: na codzień, a nie tylko przy wielkich akcjach i uroczystościach trzeba zacieśniać jak najściślej łączność Partii z masami bezpartyjnymi.

Setki tysięcy bezpartyjnych na równi z członkami Partii — budują zręby socjalizmu

TOW. BIERUT na II Plenum KC PZPR wskazał, że główną przyczyną istniejących jeszcze niedomagań tkwi w niedostatecznym związku niektórych organizacji partyjnych z masami bezpartyjnymi. Należy w pierwszym rzędzie nauczyć się codziennego, żywego kontaktu z masami bezpartyjnymi, aktywizować je, wysuwać przodowników pracy, zespolać coraz szersze zastępy ofiarnych mas pracujących z wykonywaniem zadań partyjnych. Wśród mas bezpartyjnych są tysiące wspaniałych organizatorów, talentów, wynalazców. Trzeba te drzemające talenty znaleźć, pomóc im, podnieść ich aktywność, wykształcenie, wysuwać je na odpowiednie odcinki pracy. Nie jest to, oczywiście, łatwa sprawa. Tysiące najlepszych robotników boryka się z trudnościami, wynikającymi z braku wykształcenia, z wiekow-

o zaniedbania, nędzy i pościku. Kapitalizm zostawił nam w spuściznę zacofanie szerokich mas, niski poziom kulturalny, analfabetyzm. TRZEBA TO WSZY- STKO ODROBIĆ, trzeba pomóc masom pracującym w zdobyciu wiedzy, a głód wiedzy jest w masach olbrzymi, trzeba zakasać rękawy do walki z analfabetyzmem, trzeba tworzyć coraz więcej szkół i kursów dla dorosłych. Każdy szeregowy członek Partii wtedy tylko należy się spełnić swe zadanie, jeśli potrafi zmobilizować do wykonania uchwał Partii jak najwięcej bezpartyjnych. Te setki tysięcy bezpartyjnych, wspaniałym zrywem pracy wykonują zwycięsko i przedterminowo plany produkcyjne, te setki tysięcy bezpartyjnych ofiarnie odbudowują zniszczony kraj, budują zręby, a jutro zbudują SOCJALIZM W POLSCE.

Partia nie powinna zastępować związków zawodowych

NA TYM ODCINKU wiele jeszcze mamy do zrobienia. Mamy jednak wszelkie dane, aby zadanie to wykonać. Mamy wielkie, potężne już „transmisje“ Partii do mas pracujących w mieście i na wsi. Transmisjami tymi w mieście są Związki Zawodowe, na wsi Związek Samopomocy Chłopskiej, w mieście i na wsi Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej, potężna już dziś sieć spółdzielcza, organizacje społeczne, Rady Narodowe itp. itp.

szeregiego aktywu bezpartyjnego.

Partia i członkowie Partii w Związkach Zawodowych muszą otoczyć troskliwą opieką ten tworzący się aktyw bezpartyjnych, muszą nadawać kierunek jego robocie, skreślić jej linię, muszą pomóc mu w wykonywaniu zadań, ale pomoc ta nie może w żadnym wypadku przybrać formy jakiegos najmniejszego nawet komenderowania.

Partia powinna nadać kierunek pracy Związków Zawodowych przez umiejętne przekonanie mas bezpartyjnych o słuszności polityki Partii; Partia musi pracować nad tym, by masy bezpartyjne dobrowolnie znalazły kierownictwo polityczne Partii. Uczyć i wychowywać masy bezpartyjne, uczyć się jednocześnie od tych mas — oto właściwy, należyty styl pracy partyjniaka w organizacji bezpartyjnych, jeśli nie stworzą

Pobudzać rewolucyjne siły bezpartyjnych mas pracującego chłopstwa

PODOBNE ZADANIA stoją przed Partią na odcinku pracy w Związku Samopomocy Chłopskiej, z tą jednak różnicą, że praca ta jest tu o wiele trudniejsza, obliczona na dłuższy czas, wymagająca jeszcze większej umiejętności pracy partyjnej w szeregach bezpartyjnych pracujących chłopów. Chłop jest bardziej niż robotnik obciążony pozostałościami ideologii burżuazyjnej, jest bardziej konserwatywny, ale „leninizm... uznaje w szeregach większości chłopstwa zdolności rewolucyjne oraz możliwości ich wykorzystania w interesie dyktatury proletariatu“ (Stalin).

Pomni tej nauki, musimy pracować nad tym, by zdobyć te drzemające często zdolności rewolucyjne pracujących mas chłopskich, skierować je do walki z kapitalistą wiejskim i jego wyższym, związać je nierozwalnym sojuszem z klasą robotni-

czą, związać je z Partią — awan gardą klasy robotniczej dla pracy i walki o budowę fundamentów socjalizmu. Partia i członkowie Partii muszą w Związku Samopomocy Chłopskiej jak i w Związkach Zawodowych śmiało wysuwać najlepszych bezpartyjnych chłopów i kobiety wiejskie do zarządów ZSCH, do zarządów spółdzielni wiejskich, do komitetów nadzoru społecznego nad sklepami spółdzielczymi, do szkolnych komitetów rodzicielskich itp. **MUSIMY UAKTYWNIĆ MASY CHŁOPSKIE**, pomóc im otrząsnąć się z wiekowej niewiary w swe siły, pomóc zrozumieć, że jedyną drogą wyzwolenia się ze zromy ucisku i wyzysku, nędzy i ciemnoty wsi jest droga spółdzielczości, od najprostszej aż do najwyższej jej formy, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

I znowu: **UCZYĆ CIERPLI- WIE**, wskazywać drogi, zbliżać

W ostatnim numerze „Nowych Drog“ ukazał się doniosłej wagi artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiaka-Witolda. Artykuł ten niewątpliwie wywoła wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz członków naszej Partii, którzy znajdą w nim jasne i wyraźne sformułowanie swoich obowiązków wobec mas bezpartyjnych.

Artykuł ten niewątpliwie wywoła również wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz bezpartyjnych ludzi pracy, które znajdują w nim miarodajne oświecenie stanowiska naszej Partii wobec bezpartyjnych — współuczestników wielkiego dzieła budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Z artykułu tow. Józwiaka-Witolda cytujemy obszernie fragmenty:

do siebie, zaskarbiać sobie zaufanie — ale nie komenderować. Sojusz klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa, ścisłe powiązanie Partii z ma-

sami bezpartyjnymi pracującymi chłopów — jest nieodzownym warunkiem powodzenia naszego MARSZU KU SOCJALIZMOWI.

Zaktywizować bezpartyjne masy kobiet

ZAGADNIENIE stosunku Partii i pracy Partii wśród milionowych rzesz bezpartyjnych kobiet jest sprawą niezwyklej wagi. Zagadnienie uaktywnienia kobiet, wychowania ich, wyzwolenie spod wpływu sutann, podniesienie na wyższy poziom polityczny, zagadnienie uproduktYWnienia kobiet, nauczania ich zawodów, podnoszenie kwalifikacji zawodowych — to olbrzymi kompleks ważnych zadań, stojących przed Partią.

Zadaniem naszym jest związać silniej te masy bezpartyjnych kobiet z Partią, zmobilizować je i uaktywnić w wykonywaniu zadań Partii, zwłaszcza na odcinku walki o pokój.

Należy zerwać ze złą tradycją niewysuwania kobiet, a już specjalnie bezpartyjnych kobiet

do Rad Narodowych, do rad zakładowych, do zarządów Samopomocy Chłopskiej, spółdzielni, stowarzyszeń społecznych. Praktyka wykazuje, że **KOBIETY RĄDZĄ SOBIE DOSKONAŁE NA WYSUNIĘTYCH STANOWISKACH, ŻE ŁATWO JE UAKTYWNIĆ W PRACY POLITYCZNEJ, SPOŁECZNEJ, GOSPODARCZEJ.**

Kobieta polska ma bogate tradycje rewolucyjnej walki z dyktaturą sanacji, z wyzykiem kapitalistycznym, z okupantem hitlerowskim. Przy pomocy Partii, przy należytych związkach Partii z masami bezpartyjnych kobiet potrafimy przyciągnąć je coraz liczniej do pracy nad budową nowego życia, które również przed nimi, **ZWŁASZCZA** przed nimi, otwiera nowe, wspaniałe perspektywy.

ZMP nauczy całą naszą młodzież kochać i szanować Partię

I wreszcie zagadnienie związku Partii z bezpartyjną młodzieżą. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że toczy się ostra walka klasowa o młodzież. Niezłym bo wiem innym, jak walką klasową, jest akcja rozpolitykowanej części kleru, akcja resztek burżuazji, dla otumanienia młodzieży, wtłoczenia jej w ciasne kołki różnecowe, wyrwania z rąk jej piąga i kielni, miota i kilofa, książki Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina i wtłoczenia Rycerza Niepokalanej, a nierządki i pi-stoletu przeciwko władzy ludowej.

Wiele jeszcze trzeba wysiłku i nauki, aby młodzież naszą uodpornić na podstępna działalność reakcji i rozpolitykowanej części kleru. Związek Młodzieży

Polskiej musi bardziej jeszcze niż dotychczas stać się transmisją Partii do najszerszych rzesz bezpartyjnej młodzieży. Musi stać się szkołą **WYCHOWANIA SOCJALISTYCZNEGO**. Musi dbać o młodzież uczącą się i o młodzież pracującą. Musi wciągnąć najlepszych, młodych ludzi do pracy organizacyjnej. Musi otoczyć specjalną opieką uczących się synów robotników i chłopów — naszą jutrzejszą, socjalistyczną inteligencję polską. Musi nauczyć młodzież kochać i szanować Partię, widzieć w niej **SWEGO NAUCZYCIELA I PRZEWODNIKA**.

Stworzyć szeroki aktyw bezpartyjnej inteligencji

JEST JESZCZE JEDEN NIEZWYKLE WAŻNY PROBLEM: Partia i jej łączność z inteligencją. Każda klasa panująca tworzy i wychowuje sobie swoją inteligencję. Burżuazja polska stworzyła i wychowywała swoją inteligencję, która jej służyła. Polskie masy pracujące, zdobywając władzę i tworząc państwo demokracji ludowej, nie mogły, rzecz jasna, w tym krótkim czasie wychować sobie jeszcze nowej inteligencji. Na tym więc etapie stoją przed Partią dwa zadania: ścisłe powiązanie Partii z pracującą inteligencją i wychowanie, stworzenie nowej inteligencji.

Dalecy jesteśmy od jakiegokolwiek ślepego, bezkrytycznego „kultu fachowości“, przeciwnie, powinniśmy starą inteligencję krytykować i wychowywać, a

z gruntu fałszywa i szkodliwa jest zakorzeniona tu i ówdzie chorobliwa niechęć do inteligencji, ogólnej nieufności do inteligencji. **TYSIĄCE INTELI- GENTÓW, INŻYNIERÓW, LEKARZY, ARCHITEKTÓW, NAUCZYCIELI, NAUKOWCÓW OD PIERWSZEJ CHWILI WY- ZWOLENIA STANĘŁO OFIAR- NIE DO PRACY I WALKI O NASZĄ SPRAWĘ.** Naszym zadaniem jest te masy bezpartyjnych inteligentów związać ściślej z Partią, stworzyć szeroki aktyw bezpartyjnej inteligencji, uaktywnić jej udział w życiu społecznym i gospodarczym. Wskazać i nauczyć, że interesy inteligencji pracującej są całkowicie zgodne z interesami mas pracujących. że jej miejsce jest w **NASZYCH SZEREGACH**.

... i wychowywać nową inteligencję ludową

Należy pamiętać, że zadaniem naszym nigdy nie przestało być wychowanie polityczne starej i stworzyć tę inteligencja należy



Tow. Franciszek Józwiak-Witold

nie tylko z młodzieżą, którą wysyłamy na wyższe uczelnie i która ma wyższe wykształcenie. Naszą nową inteligencję musimy formować również z przodników i przodowniczek pracy, ro-

botniczych racjonalizatorów i wynalazców, z inicjatorów współzawodnictwa pracy przez umożliwienie im zdobycia wykształcenia.

Wróg czyha na osłabienie więzi łączącej Partię z bezpartyjnymi

MUSIMY PAMIĘTAĆ, że wszędzie tam, gdzie na skutek błędów popełnionych przez poszczególne ogniska i poszczególnych członków Partii słabnie więź Partii z bezpartyjnymi — wszędzie tam usiłuje wciśnąć się i wciśka wróg klasowy. Przykładem takim jest chociażby działalność reakcyjnej części kleru, usiłującej wprowadzić sztuczny podział na wierzących

i niewierzących — podczas gdy w rzeczywistości linia podziału przebiega między masami zainteresowanymi w rozwoju Polski Ludowej, budującymi tę Polskę, walczącymi o pokój — a siłami wroga klasowego, siłami zdrady narodowej i wojny. Przykładów takiej dywersji wroga klasowego, prowadzonej wszędzie tam, gdzie rozluźnia się więź Partii z masami bezpartyjnymi, jest wiele.

Traska o bezpartyjnych — obowiązkiem każdego członka Partii

PRZYCIĄGAĆ DO PRACY, zaktywizować, uspołeczniać masy bezpartyjnych można tylko przez stałą, codzienną troskę o ich potrzeby, o warunki ich bytu, o ich kłopoty, trudności i bolączki. Dotyczy to robotników, chłopów pracujących, inteligencji, szerokich mas rzemieślników, chałupników.

Każdy członek Partii winien pamiętać, że sprawa zacieśnienia naszej więzi z bezpartyjnymi — to sprawa walki z wszelkimi przejawami biurokracizmu w naszym aparacie państwowym, bezdusznego odnoszenia się do ludzi i ich potrzeb. Każdy członek Partii powinien pamiętać, że sprawa zacieśnienia naszej więzi z bezpartyjnymi, to sprawa walki o czystość szeregów partyjnych i wysoki poziom moralny członków Partii, o likwidację wszelkiego „kacykostwa“, nie mówiąc już o wypaleniu gorącym żelazem każdego nadużycia, każdego przekroczenia.

Łączność Partii z masami bezpartyjnymi — nieodzowny warunek ciągłego wzrostu siły i autorytetu Partii, gwarancja realizacji jej programu i pełnego

zwycięstwa jej celów — można zabezpieczyć, pogłębić, rozszerzyć, umacniać tylko przez prawdziwą troskę i walkę codzienną o polepszenie warunków życia mas pracujących, o lepsze ich zaopatrzenie w przedmioty codziennego użytku, o lepszą opiekę lekarską itd., likwidację ich zacofania społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Szczególniej troski wymagają najgorzej uposażeni. Szczególniej energii wymaga podnoszenie kwalifikacji. Chodzi o to, aby olbrzymia większość nie tylko członków Partii, ale i bezpartyjnych zrozumiała, że poprawa bytu nie plynie „gdzieś z góry“, lecz jest ich własnym dorobkiem, jest nierozdzielnie związana ze wzrostem produkcji, ze wzrostem wydajności ich pracy.

Partia nasza szła zawsze na czele walki o lepsze jutro mas pracujących. Tą drogą Partia nasza kroczy niezłomnie, prowadząc dziś masy ludowe do walki o wykarbowanie spuścizny starego ustroju, do walki o zbudowanie potężnych zrębów nowego ustroju — socjalizmu.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

ZACIEŚNIAMY SOJUSZ robotniczo-chłopski

W ramach współpracy miasta ze wsią, robotnicy naszej fabryki bawili w dniu święta Ludowego we wsi Drzewica.

Po serdecznych owocach urządzonych na cześć gości przez miejscowe władze i ludność, zaczęła się właściwa uroczystość. Na wiejskim rynku, zabierali kolejno głos przedstawiciele miejscowych chłopów i robotników asyżych zakładów. Sponta-

nieczne, niemilkące oklaski zebranej ludności były najlepszym wyrazem ich myśli i uczuć. Po defiladzie, lódzkie zespoły świetlicowe dały kilka występów scenicznych, a następnie goście i gospodarze udali się na wiejską zabawę ludową.

Korespondent fabryczny z PZPB Nr 4
Kłodawski Zdzisław

DLACZEGO w kioskach FABRYCZNYCH

BRAK TANICH KSIĄŻEK?

W ramach „Tygodnia Oświaty Książki i Prasy” w wielu łódzkich fabrykach uruchomiono kioski, w których robotnicy nabywać mogli książki i broszury. Akcja ta trwa w dalszym ciągu i kioski są nadal otwarte dla robotników.

Wyniki jednak sprzedaży książek w fabrykach nie są dawałające. W dwóch największych zakładach przemysłowych w Łodzi, to jest w PZPB Nr 1 i PZPB Nr 3 sprzedano zaledwie około tysiąca książek, co nie stoi w żadnym stosunku do ilości zatrudnionych tam robotników — sięgającej kilkunastu tysięcy. Jest objawem pozytywnym, że zakłady te kontynuują akcję popularyzowania książek w dalszym ciągu, mimo zakończenia „Tygodnia Oświaty”, jednak ni-

kle rezultaty tej akcji wymagają głębszego zainteresowania się nią i dotarcia do źródła niepowodzeń.

Analizując przebieg sprzedaży książek w kioskach fabrycznych stwierdzamy, że największą pożytecznością cieszą się książki i broszury o treści politycznej i społecznej. Wśród nich na pierwszym miejscu znajduje się „Krótki kurs historii WKP(b)” oraz broszura omawiająca podstawy ideologiczne PZPR. Świadczy to, że polska klasa robotnicza interesuje się zagadnieniami partyjnymi i pragnie studiować historię przodującą, rewolucyjnej partii bolszewików.

Popularność książek i broszur o treści polityczno-społecznej ma jeszcze i inny aspekt. Książki te są dostępne

dla robotnika, ze względu na ich niską cenę, aczkolwiek bo wiem w kioskach fabrycznych znajdowało się wiele dzieł literackich bezsprzecznie wartościowych, to jednak cena ich przekraczała możliwości finansowe wielu robotników.

Dziwne jest to, że w kioskach fabrycznych nie było sprzedaży książek wydanych przez Komitet Upowszechnienia Książki, czyli tak zwany KUK. Książki KUK'u, których cena wynosi 100 zł za każdy tom — są dostępne dla robotnika nie tylko ze względu na cenę, ale także i ze względu na dobór tytułów. Reprezentują one najlepsze dzieła literackie naszego kraju, dzieła, które winny być rozpowszechniane wśród robotników.

Poważnym brakiem w akcji upowszechniania książki poprzez zakłady pracy było nie dość staranne przygotowanie załóg ze strony Związków Zawodowych, Rad Zakładowych i kierownictw świetlicowych. W ramach „Tygodnia Oświaty” odbywały się co prawda w świetlicach fabrycznych pogadanki i odczyty o znaczeniu książki i prasy, jednak nie przeprowadzono szerszej akcji popularyzatorskiej, drogą organizowania otwartych dyskusji nad książkami, wieczorów autorskich, czytań prozy i poezji.

Rozpowszechnianie literatury pięknej, naukowej i politycznej poprzez punkty sprzedaży w zakładach pracy ma przed sobą duże możliwości, pod warunkiem ścisłego współdziałania Rady Zakładowej, organizacji partyjnej i kierownictwa świetlicy w realizacji akcji upowszechniania książki.

Tylko dobrze i gruntownie przygotowana stała, konsekwentna działalność fabrycznych sekcji kulturalno-oświatowych może dać pozytywne rezultaty, przyczyniając się do rozpowszechnienia naszych dzieł literackich wśród klasy robotniczej.



Pozostał już tylko ten jeden granat... Bojowicz Nathan wdrze się z nim na szczyt płonącego domu i pod sztandarem walki „za naszą i waszą wolność” — wymierzy ostatni cios hitlerowskiemu oprawcom...
Foto „Film — Polski”

Bezpartyjny majster — ob. Józef Krzyżanowski produkuje 97 procent I-go gatunku w PZPB Nr 4



Majster Józef Krzyżanowski

— Uważajcie pilnie — mówi ob. Krzyżanowski, majster na automatach w PZPB nr 4 do tkacka Dobrowolskiego, praktykującego na majstra. — Dobry majster to nie tylko taki, który umie warsztat poprawić wte dy, gdy dziura lub błąd się okaże w materiale, ale to taki, który jeszcze przed tym zauważy, że krosno „nawala”. Słuchaj uważnie, Dobrowolski, jak „głos” daje dobre krosno, to później i po głosie poznasz, że coś w krosnie zepsute.

Tkacz Dobrowolski jest nie pierwszym uczniem majstra Krzyżanowskiego. Z jego szkoły wyszli również najlepsi dziś w PZPB nr 4 majstrowie Hofman i Olejniczak. Majster Krzyżanowski, dwukrotnie zdobywca pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy, czyżby chciał nie wszystkim.

nasz majątek. Co z tego, że zrobicie więcej, kiedy przedę polbrudzie i materiał będzie już mniej wart.

I tak stale chodzi koło swych 56 warsztatów. Obejrzyj, opuka, a jak zauważy jakieś niedbalstwo, to już spokoju nie da.

— Mamy 97 procent pierwsze go gatunku i 3 procent sekundy. To dużo! A ja mówię, że mało! Czyż te nie stać nas na 99 procent albo i nawet na 100 procent, jak chociażby u Terpilakowej.

W warsztacie mechanicznym znają ślusarze majstra Krzyżanowskiego. Kiedy przyjdzie wy tłumaczy zawsze, jak ma jakąś część dorobić, a później uważnie kontroluje robotę. A coś źle wykonane, majster Krzyżanowski nie daruje.

— Jakżeż. To wy o „prime” nie walczyliście! Was to nie obchodzi jak robota wykonana! Ja, bezpartyjny, wam mówię, że wszyscy jak jeden, partyjny czy bezpartyjny, musimy wal-

czyć o naszą produkcję! Poprawiajcie to zaraz, bo kobiety na górce czekają. Warsztat stoi a wszyscy na tym tracimy. I wy i moje tkaczki i nawet górnik — tam na Śląsku.

Bawełna w Polsce nie rośnie

Musimy bić konkurentów na rynkach międzynarodowych — jakością naszych towarów

Bawełna w Polsce nie rośnie. O tym wszyscy wiemy. Wiemy też, że brak nam jest wełny. Z drugiej strony posiadamy szeroko rozbudowany i stale rozwijający się przemysł włókienniczy, który tych surowców potrzebuje. Potrzebuje ich po to, by nam dostarczyć materiałów na ubrania, i bieliznę, firanki i koronki, obrusy i prześcieradła i wiele jeszcze innych rze-

czy niezbędnych nam w życiu codziennym. Wobec dalszej perspektywy rozwoju naszego przemysłu włókienniczego będziemy tych surowców potrzebować coraz więcej.

Co robić, żeby mieć te surowce?

I tu odpowiedź jest jasna — trzeba by importować, przywozić z krajów, które mają bawełnę i wełnę na sprzedaż. Ale by zaś importować trzeba mieć dewizy. W tym właśnie leży sedno naszego zagadnienia. Bo my za dewizy uzyskane ze sprzedaży za granicę węgla, czy innych naszych artykułów eksportowych — przywozimy surowce włókiennicze. Czyli, że nasz przemysł włókienniczy nie jest samodzielny — żyje z innych przemysłów.

Eksport tkanin tylko w części pokrywa nasz import surowca. Ten eksport musimy zwiększyć do tego stopnia, by otrzymane zań dewizy pokryły nie tylko koszt własny surowca eksportowanego towaru, ale także i surowca przerobionego u

nas na rynek wewnętrzny. W ten sposób będziemy mogli osiągnąć przewidziany w planie 6-letnim blisko dwukrotny wzrost produkcji przemysłu włókienniczego bez potrzeby pokrywania importu surowca dewizami zdobytymi za inne nasze artykuły eksportowe. Pokryjemy zapotrzebowanie wewnętrzne na tekstylia nadwyżkami, które pozostaną u nas z tytułu zysku za przerobkę surowca i wynagrodzenia za siłę roboczą.

Zwiększyć eksport możemy tylko wtedy, gdy będziemy skutecznie konkurować z tymi państwami, które mają również silnie rozbudowany przemysł włókienniczy i które bardzo chętnie eksportują swoje wyroby tekstylne bo ten właśnie eksport przynosi im, tak samo jak i nam, poważne zyski.

Nie trudno było konkurować bezpośrednio po wojnie — kiedy znaczna część fabryk włókienniczych na świecie była z najrozmaitszych przyczyn unieruchomiona. Teraz w cztery lata po wojnie, walka o rynki

zbyt coraz bardziej się zapętlona, zwłaszcza, że wymagania stawiane wobec dostawców tkanin są coraz większe. Najgroźniejszym naszym konkurentem jest w tej chwili Anglia. Odbudowuje się też (za amerykańskimi pieniędzmi) niemiecki przemysł włókienniczy, który już w niedługim czasie może nam wejść w parady na rynkach światowych. Uruchamia się i tu kapitał amerykański japoński przemysł włókienniczy, który szuka nabywców na swoje towary.

Cóż więc możemy zrobić by zwiększyć nasz eksport włókienniczy? A zwiększyć go przecież musimy gdyż w przeciwnym wypadku ulegnie zahamowaniu rozwój naszego przemysłu włókienniczego. Oczywiście, że musimy być zdolni do walki z naszymi konkurentami. To znaczy, że nasze towary muszą być ceną, a w pierwszym rzędzie jakością towarów naszych konkurentów.

Ceny są naszych wyrobów uzależnione są od postępu technicznego, od rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego. Koszty produkcji zmniejszamy przez zwiększoną wydajność pracy i przez oszczędną gospodarkę.

Jakość towaru, która jest czynnikiem decydującym — leży w rękach każdego tkacza, czy tkaczki, farbiera, czy przadki, w rękach całego zespołu produkcyjnego.

Każdy uświadomiony robotnik musi pamiętać o tym, że jeden transport towaru o nieco niższej jakości wysłany za granicę — to woda na młyn kapitalistów, którzy z nami konkurują. Taki transport będzie przez nich wykorzystany dla podważenia autorytetu naszego Państwa Ludowego, dla obniżenia zaufania, z jakim odnoszą się do towarów polskich nabywcy na całym świecie, będzie wykorzystany przez kapitalistów w próbach wyparcia nas z rynków, na których marka „made in Poland” jest tak popularna.

I tu leżą konkretne zadania dla klasy robotniczej Łodzi, dla wszystkich włókienników w całej Polsce. Musimy walczyć o jakość każdej sztuki towaru.

Walka o jakość, to walka o wykonanie planu eksportowego, o rozwój przemysłu włókienniczego o wyższą stopę życiową — to jeden z odcinków walki o Socializm.

Hal.

DNI MORZA

W ramach „Dni Morza” (23—29. 6. 1949 r.) w dniu 22 czerwca br. odbędzie się capstrzyk i uroczyste wzniesienie bandery Ligi Morskiej na maszt na Pl. Wolności.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej apeluje do wszystkich organizacji społecznych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych, wojska, Milicji Obywatelskiej oraz Obwodów, Oddziałów i Kół Szkolnych Ligi Morskiej o wzięcie lieznego udziału.

Zbiórka o godz. 19-ej przed

gnachem Ligi Morskiej, Al. Kościuszki 85, skąd nastąpi przemarsz ul. Bandurskiego, Piotrkowską na Pl. Wolności.

W ramach „Dni Morza” (23—29. 6. 1949 r.) w kinie „Robotnik” wyświetlany będzie film morski pt. „Admirał Nachimow”.

W przerwach między seansami odbędzie się prelekcje omawiające osiągnięcia Polski Ludowej na odcinku morskim.

Prelekcje wygłaszane będą przez aktywistów ligowych oraz marynarzy.

— No, bo jakżeż to, czy ja mam tajemnicę jakiejś! Jeśli znam dobrze robotę, to właśnie chcę innym pokazać, żeby jak najwięcej ludzi zawód dobrze poznało i żeby jak najwięcej pierwszego gatunku z naszych warsztatów schodziło. Przecież to nasza sprawa i wszystkim na niej zależy. Ale, ale...

Majster Krzyżanowski aż po czerwieńiał z oburzenia. Spodziewał bowiem, że szpuka z przedę spadła na podłogę, a potrącona w niewadze przez tkaczkę pobrudziła się oliwą.

— He to razy powtarzałem, szanujecie przedę, to przecież

Jeśli chodzi o pracę artystyczną świetlic w drugim etapie współzawodnictwa kulturalno-oświatowego (dla uczczenia II (VIII) Kongresu Zw. Zawodowych), program przewidywał m. innymi następujące zobowiązania:

„Zespoły taneczne świetlic przygotowują jeden taniec ludowy swojego regionu oraz — w miarę możliwości — taniec ludowy innych narodów — Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii itd.”

Zobowiązanie to znalazło się w programie współzawodnictwa nie bez tzw. kozery. Jak wiadomo bowiem, w pierwszym okresie rozwoju ruchu świetlicowego, okresie, który cechowała żywiołowość, nie ujęta w ogólne ramy organizacyjne, działalność świetlicowych zespołów tanecznych nie zawsze i nie wszędzie rozwijała się we właściwym kierunku. Jeszcze w zeszłym roku mieliśmy tu i ówdzie sposobność oglądać „numery” baletowe niektórych świetlic, numery pochodzenia kabaretowo-parkietowego, jakież wystylizowane tanga, cudekne tańce korsarzy, tańce akrobacyjne itd. Oczywiście zadaniem świetlicowych sek-

cji tanecznych nie jest bynajmniej upowszechnianie „boogie-woogie”, „swinga” i tym podobnej chorej amerykaniskiej „choreografii”, ale skierowanie działalności artystycznej ku jedynie twórczym źródłom kultury ludowej i narodowej.

de wszystkim demonstracji bogatego dorobku sekcji tanecznej PZPB Nr 8. Pokazano nam więc dziarskiego krakowiaka, zawadiackiego oberka, zamazystego mazurka, wdzięcznego kujawiaka, skaczną polkę i „góralskie-go”. Obejrzelśmy też z przy-

cach mieszanych uzupełnia młodzież męską...

Zarówno dziewczęta młodsze, jak i starsze oraz „współ tańcząca” z nimi młodzież męska zespołu świetlicowego PZPB Nr 8 wykazała na poranku dobry i wyrównany poziom „stańczenia” zespołowego, odtwarzając z za pałem i wdziękiem polskie tańce ludowe i piękne ludowe tańce rosyjskie. Trudno było by tu specjalnie kogoś wyróżniać, trzeba jednak stwierdzić, iż uwagę zwracała najmłodsza „świetliczanka” z zespołu dzieci oraz solistka z tańca z turo-niem i solistka z tańców rosyjskich ze sceny z „Matki”.

Zespoły taneczne PZPB Nr 8 pozostają pod dobrą opieką „choreograficzną” Jędzki Hryniewieckiej (zespół starszych) oraz Danuty Wojtulewskiej (zespół młodszych). Układom tańców, zwłaszcza w opracowaniu ob. Wojtulewskiej, mielibyśmy do zarzucenia lekkie „prestylizowanie”.

E. Tam

P. S. W ramach niedzielnego poranka tanecznego odbył się również popis sekcji umuzykalniającej świetlicy PZPB Nr 8. Debiutowały dwie młodziutki pianistki: Kluge i Kryśia Wróblewska

JUBILEUSZ pracowników Teatru WP

W dniu 1 lipca pod protektorem wiceministra Kultury i Sztuki, tow. Włodzimierza Sokorskiego, odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi uroczystość jubileuszowa pracowników technicznych Teatru, pracujących tu od 25 do 45 lat.

Jubilaci otrzymają cenne nagrody. W części artystycznej uroczystości — wystawiona będzie sztuka „Kram z piosenkami”

PZPB Nr 8: PORANEK tańców ludowych

Praca sekcji tanecznej świetlicy PZPB Nr 8 — trzeba to z satysfakcją stwierdzić — rozwija się w sposób właściwy i jakościowo i — jeśli się tak można wyrazić — ilościowo. Mówiąc o „ilości” chcemy podkreślić, iż zobowiązanie, o którym w tej mowa — świetlica PZPB Nr 8 wykonała o wiele ponad normę, przygotowując nie „jeden taniec ludowy swojego regionu”, lecz całą wiązanke i, nie „jeden taniec ludowy innych narodów”, lecz kilka.

„Poranek tańców ludowych”, który się odbył w niedzielę, dn. 19 bm. na scenie Teatru Powszechnego, był poświęcony właśnie prze-

jemnością barwny „taniec wiosenny” („zapisany w okregu woroneskim”), taniec rosyjski „mieszany” oraz cały bukiet tańców rosyjskich z inscenizowanej na deskach świetlicy PZPB Nr 8 „Matki” Gorkiego. Zademontrowano nam również dwa polskie ludowe układy choreograficzne: taniec z turo-niem i dożynki...

Krakowiaka, mazurka, oberka i kujawiaka — oglądaliśmy w podwójnym wykonaniu, gdyż sekcja taneczna na świetlicy PZPB Nr 8 pracuje „na dwie zmiany”: jedną — dziewcząt młodszych (do lat bodaj 14), drugą — dziewcząt starszych. Zespół dziewcząt starszych w tań-

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 22 czerwca
1949 r.
Dziś: Pauliny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straz Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. O. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143
Komenda „Służby Polsce” — tel. nr 6.

K I N A

Kino „Robotnik” — wyświetla film prod. czeskiej pt. „Zawieja”. Dla młodzieży dozwolony.

Kino „Polonia” wyświetla film prod. radzieckiej „Czwarty Peryskop”. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Wdowie Banasiewiczowej z Ostrowa przyszła z pomocą Partia

Organizacja partyjna powinna ściślej kontrolować wykonanie pomocy sąsiedzkiej

Bogaci gospodarze z gromady Ostrowa w powiecie opoczyńskim nie udzieliли pomocy sąsiedzkiej wdowie Banasiewiczowej. Ale jej jednohektarowe gospodarstwo jak to pisaliśmy wczoraj, nie leży odłogiem. Bo biednej wdowie przyszła z pomocą organizacja partyjna.

Kiedy już wszyscy bogaci si, których obowiązkiem było udzielenie pomocy sąsiedzkiej, odmówili dania wdowie konia, Banasiewiczowa poszła z synem w pole. Pierwsze pół dnia sama pazurami daria ziemię, byle by tylko zasadzić tych trochę ziemniaków. Ale już drugie pół dnia na wzdym hektarze uwijali się jacyś ludzie.

— Wio, maluśkie, wio! — pokrzykiwał wesoło chłopak na konie, ciągnąc plóg. Za plugiem szła Banasiewiczowa i wtykając ziemniaki pod czarne, lśniące od słońca ski by, uśmiechała się do siebie. Bo znaleźli się na wsi: ludzie, którzy nie dali zmarować się ziemi, którzy nie pozwolili, by wdowi hektar leżał odłogiem. Byli to ludzie z miejscowej organizacji PZPR.

W ciągu następnego dnia przy pomocy koni z Ośrodka Oświaty zaorano i zasiano pozostałą ziemię. Dziś wszystko pięknie rośnie i w gospodarstwie jednohektarowym zapowiadają się dobre zbiory. Dziś Banasiewiczowa z radością spogląda na

ten skrawek zieleniącego się pola i powtarza:

— To wszystko zawdzięcza Partii.

Wiemy już więc, kto pomógł Banasiewiczowej. Ale zastanówmy się, czy organizacja partyjna pomagając wdowie Banasiewiczowej, zrobiła wszystko co do niej należało w gromadzie Ostrowa? Odpowiadamy, że nie.

W każdej wsi i gromadzie znajduje się wielu małorolnych podobnych wdowie Banasiewiczowej. Nie posiadają oni w przeważnej większości koni i nie są w stanie obrobić własnej gospodarki. Aby tym właśnie małorolnym zapewnić obrobienie ziemi, Rząd nasz wydał dekret o pomocy sąsiedzkiej. Pomocy tej mają udzielać bogatsi chłopcy.

Tymczasem w Ostrowie obserwowaliśmy zupełnie co innego. Bogatsi chłopcy nie chcieli mimo nakazu sołtysa przyjść z pomocą wdowie i nie przyszli. Zresztą ten nakaz sołtysa nie był zapewne zbyt energiczny, skoro sołtys miał pretensje do Banasiewiczowej, że go „napaściuje” o tę pomoc sąsiedzką i poradził jej pójść na odrobek. Kiepski to sołtys i organizacja partyjna winna była zainteresować się bliżej jego pracą.

Ale to nie wszystko. Organizacja partyjna powinna była przed rozpoczęciem prac w polu zainteresować się, jak jest zaplanowana

pomoc sąsiedzka i kto jej udzieli małorolnym chłopcom. Powinna się była zainteresować w trakcie robót polowych, czy bogatsi chłopcy faktycznie dają pomoc, czy czasem nie wykręcają się „sianiem” od jej udzielenia. Wreszcie powinna się była zainteresować, czy sołtys należycie przypilnował wykonania pomocy sąsiedzkiej, a wtedy może nie dawałby potrzebującą tej pomocy takich rad, jaką dał Banasiewiczowej — pójść do wyszkolonego Stepnia na odrobek.

W Ostrowie jest więcej takich chłopów jak wyszkolony Stepień. Ale i oni od pomocy sąsiedzkiej się wymigali.

Organizacja partyjna tak powinna kierować sprawą pomocy sąsiedzkiej, by właśnie ci wyznaczeni bogatsi chłopcy tę pomoc dali. A jeżeli zdarzały się wypadki od mawiania, to zadaniem organizacji partyjnej było bogaczy oraz kombinatorów pociągnąć do odpowiedzialności.

Praca w polu nie kończy

się na akcji siewnej. Będą niedługo żniwa. Do stodoł małorolnych chłopów i biednych wdów trzeba będzie zwieźć zboże. I muszą to właśnie w ramach pomocy sąsiedzkiej zrobić wyznaczeni bogaci chłopcy.

Organizacja partyjna zaś przypilnuje, czy dekret o pomocy sąsiedzkiej został wykonany w całej swojej rozciągłości. Żeby nie było więcej przykładów takich, jak ten z Banasiewiczową. Tasz.

W świetlicy Fabryki Chemicznej

Ubiegły sezon jesienno-zimowy, a więc okres najbardziej sprzyjający wszelkiego typu pracy zespołów świetlicowych, dobiega obecnie końca. W sezonie letnim praca świetlicowa zmienia swój charakter. Świetliczanie wychodzą na powietrze, rozpoczynają się okresy majówek i wycieczek, okres wczasów i urlopów. Świetlica Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Barwników w Pabianicach pracuje dobrze. Zespoły świetlicowe opracowały i udostępniły całej załodze wiele imprez artystyczno-oświatowych, biblioteka uzupełniona nowościami beletrystycznymi cieszyła się ciągle wzrastającym powodzeniem, zespoły same zdobywają coraz to nowych, aktywnych członków.

Praca w świetlicy stała się prawdziwą przyjemnością, toteż garną się do niej ochoczo zarówno fizycznie jak i umysłowo pra-

cownicy. Świetlica zdobyła sobie ustaloną, dodatnią opinię w całym mieście i wielokrotnie na organizowanych imprezach widziało się ludzi z poza fabryki, którzy z własnej woli i dla własnej przyjemności odwiedzali tę ruchliwą placówkę kulturalną. W lipcu lokal świetlicy Fabryki Chemicznej poddany zostanie remontowi, dzięki czemu świetlica otrzyma nowe, obszerniejsze pomieszczenia, co w znacznym stopniu ułatwi pracę, rozszerzy jej zasięg i wciągnie w krąg swego działania jeszcze większą liczbę pracowników.

Do najważniejszych osiągnięć w ubiegłym sezonie należy zorganizowanie kursu nauki dla analfabetów, przystąpienie do współzawodnictwa świetlicowego, urządzenie szeregu akademii okolicznościowych, imprez artystycznych, między in. wieczoru książki, znaczne powiększenie biblioteki, liczne wycieczki do teatru itd.

Zespoły świetlicowe Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Barwników brały czynny udział w akcji zbliżenia wsi z miastem, wyjeżdżając kilkakrotnie z bogatym repertuarem artystycznym na wieś. Wycieczki te (kilkakrotnie do Bruzycy Górnej, a ostatnio do Drzewocin w powiecie łódzkiem) przysporzyły ludności wiejskiej wiele przyjemności i kulturalnej rozrywki, zjednując sobie jej sympatię. W okresie wakacyjnym wycieczki na wieś będą w dalszym ciągu kontynuowane.

Kierownictwo świetlicy, opie-

rające się na doświadczeniach minionego sezonu, postara się pracę jeszcze bardziej wzmocnić i ożywić, postara się w nowym sezonie świetlicowym powiększyć ilość zespołów i ilość członków w zespołach.

Pracownicy fabryki oczekują od kierownictwa świetlicy, w nowym sezonie szczególnie, rozszerzenia akcji odczytowej, zainicjowania wieczorów dyskusyjnych i pracy samokształceniowej. F. S.

Wycieczka krajoznawcza

W Szkole Średniej imienia Królowej Jadwigi dużą wagę przywiązuje się do poznawania przez młodzież piękna naszych ziem. W tym celu urządzone są b. ciekawe wycieczki krajoznawcze, o których pisaliśmy w poprzednich numerach „Głosu”.

W przyszłym tygodniu Komisja Ligi Morskiej przy tejże szkole urządza wycieczkę na Polesie Mazurskie w czasie od 1 czerwca do 1 lipca. Uczestniczą w niej zwiędza Olsztyn, Giżycko, Gołdź, Mamry i Śniardwy. Następnie statkiem udadą się przez kanał do Zalewu Wiślanego i Krynicy Morskiej, skąd powrócą do Pabianic. Wycieczkę prowadzi ob. prof. Żabiegińska.

Jest to już trzecia wycieczka organizowana w tym miesiącu przez „Jadwiżanki”.

Nasi Czytelnicy piszą

Dlaczego plac jest zaniedbany?

W Pabianicach, przy zbiegu ulic Żywieckiego i Karniszewickiej znajduje się ogromny plac o przeszło przeszło 2 ha, zupełnie opustoszały i zapomniany. Część tego placu, stosunkowo niewielką, zajmują budynki „Motozbyt”, kawałek sadu i mały plac, na którym stoją wraki kilku samochodów. Reszta zaś, to czyste, a raczej zachwaszone pole, pełne kłosa i modraku. Dlaczego nikt tej ziemi nie uprawia?

— Kiedyś — mówią okoliczni mieszkańcy — były tu kartofle, nawet żyto, a dzisiaj, aż przykro patrzeć, rosną jakieś

badyle, z których nawet wróble nie mają pożytku. Jeśli obecni użytkownicy placu nie są zainteresowani uprawą roślin, to przecież ktoś mógłby dzierżawić tę ziemię i odpowiednio ją wykorzystać. W każdym bądź razie, sprawę tę uważamy, należałoby wyjaśnić. Mieszkańcy Pabianic, a szczególnie chłopcy (wieś zaczyna się po drugiej stronie ulicy) chcieliby znać przyczynę tego zaniedbania. Może są słuszne, a może nie.

R. P.

Stały czytelnik „Głosu”
(Adres i nazwisko znano Redakcji).

Kronika milicyjna

Filipezak Feliks, Legionów 12, Szubski Bogdan z Wronowa i Koprowski Zenon z Okupu jechali na stopniach tramwaju, mimo iż w wagonie były miejsca wolne.

Za powyższe przekroczenie zapłać mandaty karne.

Herszlinger Izaak, ul. Warszawska 41, chciał się koniecznie dostać do Kolumny. Pociąg był wyjątkowo przepełniony. Nie zważając na innych pasażerów rozpychał się i tłoczył, bijąc po głowie ob. Marię Gawłowską z Łodzi. Za ten niekulturalny wyczyn stanął przed Sądem Starościńskim.

Raczyńska Helena, Kilińska 13, nie jest zgodną sąsiadką. Wywołuje ona dość często awantury z swymi sąsiadkami. Obecnie znów będzie odpowia-

dać za wywołanie awantury z Genowefą Włodarczyk.

Za wywołanie awantur została również ukarana: Knop Leon (Kopernika 24), Różykowska Maria i Smolarek Zofia, zamieszkałe przy ul. Skłodowskiej 16. Grzelik Józef (Pułaskiego 12) upił się, następnie wywołał awanturę, przeszkadzając drugim w pracy. Godnym jego kompanem był Adam Jarmakowski (ul. Toruńska 46), który po pijanemu awanturował się ze swymi lokatorami, natomiast Władysław Ożarski, zamieszkały przy ul. Szewskiej 2, wywołał awanturę ze swym zięciem, zakłócając przez to spokój nocny.

Złóż ofiarę na Odbudnę Warszawy

Twórcza praca junaków SP daje coraz lepsze wyniki

W okresie letnim we wszystkich nawet najodleglejszych zakątkach kraju rozbrzmiewa wesoła pieśń, której towarzyszą dźwięki łopaty i uderzenia oskardów. Jest to radosna i twórcza pieśń młodzieży, zorganizowanej w szeregach „Służby Polsce”. Dziewczęta i chłopcy z miast i wsi stanęli do wspólnego wysiłku nad odbudową kraju. Tutaj poznają oni nowe wartości pracy, tutaj zyskują nowe doświadczenia. Praca w SP jest świadomym i twórczym czynem młodzieży dla pożytku całego narodu.

Hufce „SP” w Pabianicach i powiatu łaskiego nie pozostają w tyle za młodzieżą z innych okolic kraju, bo już we wczesnych miesiącach wiosennych przystąpiły do pracy na terenie naszego miasta. Praca odbywała się wówczas w ramach tak zwanych trzydniówek. Obecnie większe gromady pracują w różnych punktach miasta i powiatu. 50 osobowa grupa junaczek i junaków zatrudniona jest przy robotach inwestycyjnych przez Powiatowy Zarząd Drogowy w miejscowościach Widzew i Rypultowice. Junacy budują rowy burzowe biegnące wzdłuż dróg i przez pola uprawne. Poza tym hufce „SP” przeprowadzają dwie roboty melioracyjne i odwadniające w miejscowościach Rusiec, Górka Pabianicka, Dobroń, Wodzirady. Dzięki tym pracom rolnictwo uzyska nowe wysokowartościowe obszary uprawne. Dotychczas bowiem tereny te nie mogły być należycie wykorzystane. Nadmiar wód opóźniał roboty rolne, a czasem wręcz uniemożliwiał.

Hufce „Służba Polsce” pracują również przy budowie dróg powiatowych, kła-

dąc nowe nawierzchnie, przeprowadzają roboty konserwatorskie. Prace takie wykonywane są w miejscowościach Szczerców, Lutomiernik. Budowa mostów nie jest dla naszych junaków obcą dziedziną. W Kłęczu grupa złożona z 30 junaków zakłada nowy most. W nadleśnictwie Sędziejowice młodzież SP-owska zatrudniona jest przy sadzeniu drzew, zakładaniu nowych szkółek. W Zapolicach junacy wysiłkiem swoim zacierają ostatnie ślady wojny, zasypując ciągnące się na przestrzeni wielu kilometrów rowy przeciwczołgowe. Na terenie Pabianic hufce SP pracują przy

nivelowaniu terenu obok dworca kolejowego. Ponadto junacy zatrudnieni są przy oczyszczaniu toru kolejowego, zakładaniu nowych podkładów pod szyny i przy pracach konserwatorskich. Grupa junaków pracuje na terenie garbarni przy oczyszczaniu placu i budowie szop przeznaczonych na magazyny.

Zakończone zostały już prace w Nadleśnictwie Kolumna i prace porządkowe w Domu Starców.

Na czoło Hufców z powiatu łaskiego wysunął się Hufiec „SP” z Widzewa, który wykonuje przeciętnie 140 proc. normy.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się współzawodnictwo pracy pomiędzy hufcem żeńskim ze szkoły im. Królowej Jadwigi, a hufcem męskim z III Gimnazjum i Liceum dla Młodzieży Pracującej. Hufce te pracują przy robotach nivelacyjnych na dworcu kolejowym w Pabianicach. Duże tablice głośnie przechodniom wyniki współzawodnictwa.

Szlachetna rywalizacja wśród hufców „SP” podnosi wartość ich pracy, rozwija junaków i każe wierzyć, że wyrosną z nich kadry dobrych, świadomych fachowców.

Interpelacje naszych Czytelników

Złe się dzieje w Spółdzielni Mleczarskiej

Z wielkim zadowoleniem powitała dzielnica Starego Miasta otwarcie Spółdzielni Mleczarskiej przy Starym Rynku. Zdawało by się, że teraz nastanie porządek i człowiek pracy każdego dnia i o każdej porze będzie mógł zaopatrzyć się w nabiał po właściwej cenie i w sanitarnych warunkach.

Niestety, w praktyce okazało się to inaczej.

Śmietana z reguły jest po mieszana z wodą, zamiast maślanki zwykle mleko odciągane, mleko nie zawiera przepisowej ilości tłuszczu, nawet butelkowane.

11.6.49 r. kontrola sanitarna kupionej w Spółdzielni Mleczarskiej w Rypultowice, oddział Pabianice, sklep Nr 2, śmietany wykazała, że za wiera ona 0,5 wody, i 0,5 śmietany. Analiza Miejskiego Urzędu Sanitarnego wykazała, że śmietana zawiera 15

procent tłuszczu zamiast 22—23 proc. Wyniki analizy mleka i śmietany z innych sklepów tej Spółdzielni znajdują się w Urzędzie Sanitarnym ul. Tuszyńska 20.

Taką śmietaną zdarza się kupić niejedną raz, lecz każda śmietana kupiona w Spółdzielni Mleczarskiej podchodzi wodą. Interwencje u sklepowej nie odnoszą skutku. Prosimy więc w imieniu gospodyń o zaintereso-

wanie się tą sprawą i ustalenie, po czyjej stronie jest wina.

Bo zła opinia sklepu godzi w całe społeczeństwo i podkopuje zaufanie konsumenta, a troska o dobrą jakość towaru nabywanego w Spółdzielni powinna być troską wszystkich. H. J.

Stała czytelniczka „Głosu Pabianickiego”
(Nazwisko i adres znane redakcji).

Egzaminy dla nowowstępujących

Dyrekcja III Państwowego Liceum dla Młodzieży Pracującej w Pabianicach ul. Pułaskiego 29 powiadamia zainteresowanych rodziców i młodzież, która ukończyła 7 klas szkoły podstawowej i 15 rok życia, że egzaminy wstępne do klasy 8-jej rozpoczynają się 27 czerwca o go-

dzinie 8-jej w gmachu szkoły. Do tego terminu należy złożyć w kancelarii szkoły w godz. od 15 do 18 wymagane podanie, życiorys i dokumenty.

Kandydaci mogą się zgłaszać z całego miasta i okolic niezależnie od rejonów szkolnych.



PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dzisiaj o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dzień” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY
Dzisiaj o g. 19.15 „SZCZYGLI ZACZEK” — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21,
Codziennie o godz. 19.15 ko. media Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA”
Piotrkowska 94.
Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa”

„LUTNIA”
Piotrkowska 243
Godzina 19.15 — „Dzwony z Jorville”



ADRIA — „Wielka nagroda” — godz. 16, 18, 20, 30 — film dozwolony od lat 14

BAŁTYK — Dzisiaj kino nieczynne.
BAJKA — „Muzyka i miłość” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 26 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 21.

HEL (dla młod.) — „Kurhan Małachowski” — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Kulisy ringu” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

POLONIA — „Antoni i Antonina” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14

PRZEDWIOSNIE — „Młodość poety” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 12

ROBOTNIK — „Pepita Jimenez” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozw. od lat 18

BOMA — „Skrzydlaty dorozkarcz” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 10

REKORD — „Skarb Tarzana” dla młodz. godz. 16; „Aliszer Nawoi” — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14

STYLOWY — „Klatka słowicza” dla młodz. godz. 16 — „Cygańska miłość” — godz. 18, 20.30 — film dozw. od lat 18

SWIT — „Konik Garbusek” — kreskówka w naturalnych kolorach — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 7

TATRY — „Podróż w Nieznane” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 18

TECZA — „Złoty klucz” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 7

WISLA — „Zbieg z Dartmoor” — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Złoty klucz” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 7

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dartmoor” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 14

ZACHETA — „Ojcowie i dzieci” — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 10

D-02080

SPORT SPORT SPORT.

Dzisiaj rozpoczynają się 3-dniowe boje naszych pływaków o mistrzostwo okręgu łódzkiego

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego organizuje w dniach 22, 23 i 24 czerwca br. o godz. 17-tej każdego dnia Mistrzostwa Okręgu w Pływaniu i Skokach na 1949 r.

W pierwszych 2 dniach tj. 22 i 23 czerwca zawody odbędą się na pływalni ŁKS — Włóknarz ul. Al. Unii 2, a trzeciego dnia tj. 24 czerwca na pływalni ul. Tymienieckiego (dawn. KP Zjednoczone). W tym dniu odbędzie się konkurencja skoków biegi przewidziane na 3 dzień Mistrzostw Okręgu.

Udział w mistrzostwach zgłoszą kluby: AZS Łódź, ZKS Boruta Zgierz, ZKS Chemia Łódź, ŁKS — Włóknarz Łódź, ZWKS Włóknarz Zgierz, KS YMCA Łódź, ZS Związkowiec — Zryw Łódź.

Na podstawie listy zgłoszonych zawodników można wnioskować, że zawody będą atrakcyjne, a poszczególne biegi zapowiadają się bardzo ciekawie.

Najpoważniejszymi kandydatami do tytułu drużynowego mistrza Okręgu są: KS YMCA Łódź i KS Związkowiec — Zryw Łódź.

Odnosnie tytułów indywidual-

nych trudno powiedzieć coś pewnego. Należy przypuszczać, że zwyciężcą tytułu zagarnie Boniecki Jerzy i Sobczakówna Barbara, ale tej może sprawić niespodziankę Kowalska Teresa, a kto wie czy nie kto inny.

W każdym razie u kobiet ostateczne wyniki będziemy mogli zobaczyć dopiero na ostatnich metrach i metcie. Walki napewno będą bardzo wyrównane.

Zarząd ŁOZP uchwalił ograniczyć starty jednego zawodnika do udziału w trzech konkurencjach indywidualnych i dwóch sztafetowych. Uchwalała to przyczyni się nie wątpliwie do podniesienia ogólnego poziomu zawodów, a co naj-

ważniejsze nie dopuści do przemęczenia poszczególnych zawodników przez zgłaszanie ich do udziału we wszystkich konkurencjach indywidualnych i sztafetowych.

W tegorocznych mistrzostwach wprowadzono po raz pierwszy oddzielne konkurencje dla chłopców i dziewcząt urodzonych nie wcześniej jak w 1935 r. Inowacja ta pozwoliła najmłodszym uczestnikom zawodów zmierzyć siły z równymi sobie przeciwnikami przy czym nie będą oni z góry skazani na przegraną.

Ceny biletów popularne, a miastowicie:
uczniowie i wojsko zł. 30 — członkowie Zw. Zaw. 50 zł. — normalne 100 zł.

Sekretarz ŁOZKol. mówi...

Tegoroczne mistrzostwa szosowe mogą się poszczycić doskonałą organizacją

— Tegoroczne mistrzostwa szosowe Polski — mówi popularny działacz kolarski, sekretarz ŁOZKol., ob. Jóźwiak — miały bodaj najlepszą z dotychczasowych opraw organizacyjnych.

Całą jednak imprezę popsuł padający przez cały czas deszcz, który w chwili gdy kolarze wpa- dali na metę, przeistoczył się w ulewę. Pomimo tego i tak około 5-6 tysięcy widzów obserwowało walkę na finiszu.

— Łodzianie — mówi ob. Jóź-

wiak — przyszli w czolewej grupie. Wrzesiński, trzeba przyznać, wygrał pewnie mistrzostwo, zresztą w zupełności sobie na nie zasłużył. W ramach mistrzostw odbyła się uroczystość jubileusza 25-letniej jazdy jednego z najstarszych naszych kolarzy szosowych, Łazarczyka z „Victorii” częstochowskiej. Jubilat otrzymał wiele upominków, między innymi nawet od swych kolegów, wśród których cieszył się wielką sympatią.

Juniorzy nasi

szykują się do meczu z Węgrami

W celu należytego przygotowania reprezentacyjnej drużyny juniorów polskości do międzynarodowego meczu piłkarskiego z Węgrami, który odbędzie się 10 lipca w Debreczynie, Wydział Sportowy PZPN powołał na obóz treningowy następujących 19-ty zawodników: Poświat, Kaszu-

ba, Korzeniak, Kościółek i Kozłowski („Cracovia”), Powązka i Majewski („Stal” Sosnowiec), Hajduk i Mondry („Ruch”), Bieniek („Garbarnia”), Sasiadek („Legia”), Gogolewski („Kolejarz” Poznań), Piotrowski (Prokocim), Durak („Sola” Oświęcim), Wiktor („Zwierzyniecki”), Bilewicz („Kolejarz” Łódź), Barański („Resovia”), Biskupek („Polonia” Bytom), Strzykowski („Metal” Bobrek).

Obóz, pod kierownictwem trenera PZPN — Forysia, rozpocznie się w Świdnicy 24 bm. i będzie trwał do dnia wyjazdu drużyny na Węgry.

Bokserzy powrócił z Oslo

WARSZAWA (obsł. wł.) We wtorek, 21 bm, przybyli na Dworzec Główny w Warszawie bokserzy polscy — uczestnicy Mistrzostw Europy w Oslo.

Ekipa polska przyjechała po ciężkim szczecińskim o godz. 7,53 rano. Mimo tak wczesnej godziny na dworcu zebrał się liczny miłośnicy pięściarstwa, którzy owacyjnie powitali naszych pięściarzy.

Z meczu Dania — Polska



19 bm w Warszawie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Dania — Polska, zakończony zwycięstwem Danii 2:1. W pierwszej połowie meczu przewagę posiadała reprezentacja Polski. Atak nasz często zmuszał bramkarza duńskiego Nielsena do interwencji.

W trosce o zdrowie narodu

W Oświęcimiu powstaje wielka wytwórnia sprzętu sportowego

Rozwój wychowania fizycznego u nas w Polsce natrafiał do tej pory na jedną z przeszkód, która do pewnego stopnia może wywoływać u nas... rumieniec wstydu!

Przeszkodą tą był i jest jeszcze ciągle brak dostatecznej ilości sprzętu sportowego. Cierpialy na tym sport i wychowanie fizyczne nie tylko w dużych miastach, ale przede wszystkim na prowincji i na wsi.

W tym roku zapotrzebowanie samych Związków Zawodowych na sprzęt sportowy przewyższa sumę pół miliarda złotych. Główny Urząd Kultury Fizycznej sprzętu sportowego posiada zaledwie tyle, że mógłby w najlepszym razie zaspokoić jedną dziesiątą część ogólnego zapotrzebowania, gdyż, niestety, nie pomyśleliśmy jeszcze do tej pory o uruchomieniu własnego przemysłu państwowego, który by sprzęt ten wyrabiał masowo i po cenach przystępnych dla każdego pracującego obywatela. W krótkim jednak czasie sytuacja na tym froncie powinna ulec poprawie, gdyż w planie 6-letnim przewidziano właśnie budowę wielkiej, największej chyba w Europie wytwórni sprzętu sportowego w Oświęcimiu. Wytwórnia w Oświęcimiu pokryje całkowite nasze zapotrzebowanie i to z grubą nadwyżką. Budowa jej, co jest najbardziej dla nas pocieszające, już się rozpoczęła, tak, że już w krótkim czasie nasz głód sprzętu sportowego powinien być zaspokojony całkowicie.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-lu Sportowego Nr 41

- Mistrzostwo Młodzików na rok 1948-49 zdobyli:
Waga pap.: Włodarczyk Eugeniusz — ŁKS Włóknarz
Waga musza: Kargier Rydzard — ŁKS Włóknarz
Waga kogucia: Oleżyk Witold — ŁKS Włóknarz
Waga piórkowa: Stanikowski Jerzy — ŁKS Włókn.
Waga lekka: Debisz Jerzy — ŁKS Włóknarz

Waga półśrednia: Nagajski Zdzisław — ŁKS Włókn.
Waga średnia: Wieczorek Stefan — ŁKS Włóknarz.

- Podaje się do wiadomości weryfikację o tytuł moralnego mistrza KL B na rok 1948-49
Ch.ZKS „Concordia” — ZKS „Ogniw” pkt. 1:1, sto. sunek zwycięstw 7:7
ZKS „Ogniw” — Ch.ZKS „Concordia” pkt. 2:0 stosunek zwycięstw 16:0.

Tytuł moralnego drużynowego mistrza Okręgu KL B na rok 1948-49 zdobył ZKS „Ogniw” — Łódź.

- Zezwala się na rozegranie zawodów towarzyskich ŁKS Włóknarz w dniu 25 bm. z KS „Błękitni” w Starogardzie, 26 bm. z KS „Ogniw” w Szczecinie i 29 bm. z KS „Stal” we Wrocławiu.

Przewodniczący: (—) M. Tyl
w.z Sekretarz (—) J. Służewski

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 85, III p.

Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 219-05
Sekretarz odpowied.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 254-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział muzej: 218-11
Dział miejski i sport: 234-21 wewn. 5 i 11

Dział ekonomiczny: 223-39
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 200-42
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-80

Teodor Dreiser 159 Tragedia Amerykańska

Mysłał zrazu, a właściwie potem, że spowodowane to było współczuciem dla Roberta, a może wstydem, że tak ohydnie z nią postępuje, że nosi się z zamiarem uderzenia jej. Czł przy tym gniew, tak... nienawiść może nawet za jej uporczywe zmuszanie go do tego, czego wcale nie chciał uczynić. Może również — myślał nad tym dużo, a jednak jeszcze nie jest tego pewien — może to była również obawa przed następstwami zbrodniczego czynu, chociaż... o ile sobie przypomnia, nie myślał wtedy wcale o żadnych następstwach, tylko o tym, że nie jest w stanie wykonać swego planu, i dlatego zły był na siebie. Uderzenie zaś, tego jest pewien... uderzył ją, nieumyślnie wprawdzie, ale uderzył ją, oburzony, że chciała zbliżyć się do niego. Nie jest jednak pewien, czy wiedział o tym, że tak silnie ją uderza. Myślał o tym później, gdy był zmuszony o tym myśleć. Wie jednak na pewno, że podniósł się w łódce, żeby ją ratować, jakkolwiek nienawidził jej w tej chwili. Ale przykro mu było, że ją uderzył...

W każdym razie jednak, gdy łódka się wywróciła i oboje znaleźli się w wodzie, on z pewnym zakłopotaniem patrzył, jak Roberta tonęła, i nakazywał sobie: „Nie ruszaj się”, bo w ten sposób uwalniał się od niej. Tak, tak właśnie myślał. Wie jedno tylko, że chciał jak najprędzej... że śpieszył się do swej pann X i to była słowna siła, która nim wtedy rządziła.

Czy więc teraz ojciec McMillan, wiedząc już o wszystkim rozważwszy wszystko, co się działo przedtem: potem, rozważwszy nieumyślnie uderzenie, którego bardzo żałował, rozważwszy jego wielką niechęć do Roberta i to, że nie pośpieszył na jej ratunek — czy będzie go miał za mordercę, czy będzie myślał o nim, że popełnił grzech krwawy, śmiertelny, za który duszą i ciałem zasługuje na śmierć? Czy zasługuje? Chce wiedzieć dla spokoju własnej duszy — wtedy dopiero będzie mógł się modlić.

Wielce poruszony był ojciec McMillan spowiedzią Clyda, nigdy bowiem w swym życiu nie rozważał tak dziwnego, zawikłanego zagadnienia, a był jeszcze więcej poruszony tym, że Clyde tak wielką w nim pokładał ufność. Siedział więc przed nim, zamyślony głęboko, smutny, pełen niepokoju — tak ważką bowiem w skutkach miał wydać opinię, z niej bowiem właśnie Clyde miał czerpać swój ziemski i duchowy spokój. Nie mógł jednak ojciec McMillan dać szybkiej odpowiedzi, zanadto był oszołomiony.

— Gdy wchodziłeś wraz z nią do łódki, mój synu, czy nie zmieniło się twe serce dla niej, twe zamiary nie...

Twarz kapłana była szara, oczy mu wpadły i wyrażały wielki smutek. Wystuchał przed chwilą strasznej i nad wszelki wyraz rozpaczliwej opowieści o czynie występny, okrutnym, ponurym. Tak! młody chłopiec! Gorące jego, nie spokojne serce czuło brak wielu rzeczy takich, o których ojciec McMillan nigdy nie zamarzył. I zbuntowało się. I bunt ten sprowadził nań grzech śmiertelny, za który zapłacił śmiercią własną. Mózg obłąkany, a w sercu zamieszkał niepokój.

— Nie — odrzekł Clyde.,

WŚRÓD PLYWAKÓW



— Wy też umiecie pływać pod wodą?
— Nie, ja się topiel

C. J. N.